Nr. 177 (3377). Warszawa, CZWARTEK 30 Czerwca 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

WYJĘCI Z POD PRAWA

Istnieje pewien rodzaj „przedsiębiorstw" w Polsce, opartych na niezawodnej kalkulacji: wszystkie zyski i korzyści ciągnie właściciel, wszystkie straty ponosi tylko pracownik. Żaden oświecony obywatel nie domyśli się, że temi przedsiębiorstwami, zorganizowanemi na zasadach niemoralnej spółki, zabronionej przez obowiązujące ustawy, są korzystające z przywilejów i praw państwowych niektóre **polskie szkoły prywatne.** Ministerjum W.R. i O.P. oparło organizację szkół prywatnych na zasadzie: **wszystkie prawa tylko dla właścicieli, obowiązki tylko dla nauczycieli.** Wobec tego nauczyciel nie znajduje żadnej opieki ze strony władzy. Byłoby jeszcze pół biedy, gdyby sami właściciele szkół, korzystających z praw publiczności, traktowali swe zakłady rzeczywiście jako placówki dobra publicznego, powołane do spełnienia doniosłych zadań społecznych. Tak jednak nie jest, jeżeli nie brać pod uwagę nielicznych wyjątków. Pod wysoką bowiem protekcją władzy państwowej, szkoły prywatne stały się źródliskami zysku, a w czasach ostatnich wyzysku nauczycieli. Właściciele szkół prywatnych wprowadzili wręcz szkodliwy, ze stanowiska racjonalnej pedagogiki, zwyczaj angażowania nauczycieli na jeden tylko sezon. Rok rocznie na wiosnę odbywa się zatem zmiana personelu i nowe angażowanie. Naturalnie takie fakty, jak wyrzucanie na zbity łeb całych, literalnie całych rad pedagogicznych, wyrzucanie starszych i zasłużonych nauczycieli (bo droższych!), angażowanie za pół [illegible] słownie za ćwierć normy, wymu[illegible] do zrzeczenia się części należnej zapłaty, pod groźbą wydalenia, są tu chlebem codziennym.

„Nowożytni niewolnicy" — oto jak nazwała nauczycieli „Gazeta Poranna Warszawska", której niepodobna przecież posądzać o zbytnią sympatję dla rzesz pracowniczych.

W swej ciężkiej sytuacji nauczyciele niejednokrotnie próbowali zwracać się o interwencję i opiekę do władz szkolnych. Władze jednak zajęły wręcz niezrozumiałe stanowisko: zgłaszają mianowicie całkowity „brak zainteresowania", motywując to tem, że materjalne stosunki szkoły i personelu nic ich nie obchodzą. Dla każdego nieuprawnionego jednak jest jasne, że takie stanowisko jest cichem poparciem właścicieli szkół; bo skoro świadek okradania świadomie nie przeszkadza kradzieży, to właściwie mówiąc dopomaga do spełnienia przestępstwa. A przecież dzieje się to w szkołach, które korzystają z przywilejów szkół państwowych i które, jako przedsiębiorstwa, rzekomo nie obliczone na zysk, są zwolnione od podatku przemysłowego. Czy wobec tego, że właścicieli stać jednak na to, żeby kupować folwarki, kaminice, budować wille—także niezaintestroną gospodarczą szkoły nie jest wyresowanie się Ministerjum W.R. i O.P. stępkiem bezczynności władzy, połączonej ze szkodą dla Skarbu Państwa, chociażby nawet właściciele powiększali swój majątek nie z właściwego zysku, lecz tylko z niedopłaconych pensji nauczycielskich?! Lecz urzędnicy, czy to z Minist. W.R. i O.P., czy z Kuratorjum, wolą widocznie nie narażać się właścicielom.

Charakterystyczny dla tych stosunków jest nowy okólnik Min. W.R. i O.P. Okólnik ten nakazuje, aby prawa publiczności szkołom nadawano w kwietniu na każdy następny rok szkolny. Okólnik sam przez się z pozoru niewinny. Ale w rzeczy samej jest on urzędowem uznaniem niesłychanych metod właścicieli szkół. Ministerjum bowiem w kwietniu nie wie, jaki będzie w przyszłym roku personel w szkole i nie zdradza w tym kierunku najmniejszego zainteresowania: daje poprostu wolną rękę właścicielowi, ignorując w tak ważnym akcie skład przyszłej Rady Pedagogicznej, która przecież przedewszystkiem stanowi o istotnej wartości szkoły. Z prawa publiczności zatem czyni się prezent właścicielom szkół, którzy nota bene nie zawsze mogą się pochlubić posiadaniem świadectwa maturalnego.

Rozgoryczeni i do rozpaczy doprowadzeni brakiem jakiejkolwiek opieki państwowych władz szkolnych, które nie wykazują nawet dobrej woli w kierunku wyzyskania przysługujących im uprawnień, nauczyciele czekają tylko hasła, aby wystąpić do walki czynnej. Ukazują się już pierwsze jaskółki. Oto, wychodząc ze słusznego stanowiska, że kontrola ze strony władz nad nauczycielem ma **rację** bytu tylko wtedy, jeżeli idzie **w parze** z opieką i że tylko władza, udzielająca opieki, może rościć moralne prawo także do nadzoru, grupa młodszych nauczycieli zamierza od przyszłego roku szkolnego nie wpuszczać do klas wysłanników Kuratorjum w osobach pp. wizytatorów. W ten sposób wyrazi się protest przeciw stanowisku władz w konflikcie między nauczycielami a właścicielami. Mara cierpliwości się przebrała. Nawet w pismach prawicowych, życzliwych dla właścicieli, odzywają się głosy w obronie znękanego nauczycielstwa.

Iw-ski.

ROZDŹWIĘKI W KOALICJI RZĄDOWEJ RZESZY

Berlin, 29.6. PAT. W łonie koalicji rządowej w Reichstagu zarysowuje się coraz silniejszy rozdźwięk. Rozdźwięk ten znalazł swój wyraz dzisiaj na posiedzeniu komisji prawniczej Reichstagu, na którem rozpatrywany był wniosek grup lewicowych, żądający przedłużenia mocy upływającej z końcem czerwca ustawy, która zawiesza procesy pomiędzy byłemi dynastjami a krajami Rzeszy niemieckiej. Przedstawiciel Min. Spraw Wewnętrznych Rzeszy wypowiedział się przeciwko przedłużeniu tej ustawy. Oświadczneie rządu poparli przedstawiciele stronnictwa niemiecko-narodowego. Przeciwko stanowisku rządu i frakcji niemiecko-narodowej wystąpili nietylko socjaliści i demokraci, ale również przedstawiciele poszczególnych krajów, jak np. Turyngji, Hesji i Meklenburg-Schwerlin, którzy oświadczyli, iż procesy, wytaczane przez książąt ich krajom grożą im ruiną finansową. Sama Turyngja bronić się musi przeciw 25-ciu procesom o odszkodowania, wytoczonym przez członków b. domu panującego. Przedstawiciel centrum wypowiedział się przeciwko stanowisku rządowemu. W głosowaniu frakcja centrowa opuściła wspólny front koalicji rządowej i głosowała przeciwko rządowi, popierając wniosek demokratów i socjalistów, który też przyjęty został 15-tu głosami przeciw 11-tu.

MOWA MINISTRA STRESEMANNA

Oslo, 29.6. PAT. Dziś po południu minister Spraw Zagranicznych Rzeszy dr. Stresemann wygłosił w sali uniwersytetu w Oslo odczyt z okazji wręczenia mu nagrody Nobla. O godz. 2-ej przybył król Hakon. Zebranie zagaił przewodniczący komitetu Noblowskiego, rektor uniwersytetu prof. Frederick Stang, poczem minister Stresemann wygłosił jednogodzinne przemówienie. W umowie tej oświadczy minister — jednostka zdana jest na poparcie narodu. A właśnie w Niemczech toczyła się od lat walka o kierunek polityki zagranicznej. Zdaniem ministra, niesłusznie zarzucano Niemcom przedwojennym, że były reakcyjne. Niemiec dzisiejszy nie może lekceważyć przeszłości, w której niegdyś widział symbol swej potęgi. Niemiecka polityka porozumienia i pokoju byłaby nie możliwa, gdyby nie odpowiadała głębokiemu pragnieniu niemieckiego narodu. Omówiwszy następnie poszczególne fazy polityki Niemiec od walk w zagłębiu Ruhry poprzez konferencję londyńską i locareńską aż do wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów, minister Stresemann stwierdził, że dzisiejsze Niemcy prowadzą politykę realną — z wykluczeniem wszelkiego iluzjonizmu. Wydarzenia polityki codziennej nie mogą zmienić tego historycznego faktu, że dziś w Niemczech wszystkie partje oświadczają się za polityką porozumienia i współpracują nad odrodzeniem nowych Niemiec.

TEROR W SOWIETACH

Moskwa, 29.6. (AW). Teror w stosunku do wszystkich elementów podejrzewanych o opozycję, trwa w dalszym ciągu. W Mińsku rozstrzelano znowu 5 ludzi. Tyflisie 4, w Erywaniu 3. Najostrzejsze formy przybiera terror na Kaukazie, gdzie skierowany jest przeciw separatystom gruzińskim. Jednocześnie zaostrzyły się represje przeciwko t. zw. „samostijnikom" ukraińskim oraz nacjonalistom białoruskim, nie wyłączając należących do białoruskiej partji komunistycznej.

ROZSTRZELANIE DWUCH POLAKÓW, OSKARŻONYCH O SZPIEGOSTWO W ROSJI

Moskwa ,29.6. Tass donosi: Tarasiewicz i Samotyja, dwaj Polacy, oskarżeni o szpiegostwo, na rzecz Polski, skazani zostali na nadzwyczajnej sesji wołyńskiego sądu okręgowego w Żytomierzu na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok został wykonany.

PO UCIECZCE DAUDET'A Z WIĘZIENIA

DAUDET W BELGJI

Bruksela, 29.6. PAT. Belgijska Agencja Telegraficzna podaje z wszelkiemi zastrzeżeniami pogłoskę, jakoby Daudet w towarzystwie dwuch przyjaciół jadł dziś śniadanie w jednym z hoteli w Namur, dokąd przybyć miał samochodem.

Według „Derniere Heure", Daudet z towarzyszami odjechał po śniadaniu w kierunku Brukseli.

ARESZTOWANIE MONARCHISTYCZNEGO REDAKTORA

Paryż, 29.6. PAT. O godz. 13-ej aresztowany został redaktor naczelny „Action Françaíse", Maurycy Pujo.

MANIFESTACJA MONARCHISTÓW W PARYŻU

Paryż, 29.6. PAT. Grupa „Camelots du Roi", licząca około 200 osób, usiłowała manifestować przed Izbą Deputowanych, odepchnięta jednak została przez policję na bulwar Saint Germain. Dla bezpieczeństwa zamknięto bramy gmachu Izby Deputowanych i wzmocniono straże. Do starcia nie doszło.

ROKOWANIA HANDLOWE FRANCUSKO-NIEMIECKIE

Paryż, 29.6. PAT. Komunikat, wydany przez delegacje handlowe francuską i niemiecką, głosi, iż rządy obu państw skłonne są podjąć niezwłocznie rokowania o zawarcie nowego układu prowizorycznego, którego zakres działania byłby obszerniejszy, niż poprzedniego prowizorjum. Delegacje wyrażają nadzieję, iż dojdzie do zawarcia takiego układu, który będzie mógł być przedstawiony parlamentom obu krajów przed 15 lipca roku bieżącego.

P. P. S. W POZNANIU.

Wywiad „Robotnika" z tow. St. Klimaszewskim, sekr. Rady Zw. Zaw. i radnym miasta Poznania

(r) Korzystając z pobytu w Poznaniu zwróciłem się do tow. **St. Klimaszewskiego,** radnego miasta Poznania z ramienia P. P. S. celem poinformowania się o obecnym stanie rozwoju P. P. S. w stolicy Wielkopolski, która do niedawna była twierdzą najczarniejszej reakcji.

O ile chodzi o rozrost P. P. S. w Poznaniu — podzielił się z nami tow. Klimaszewski.

O ile chodzi o rozgłos P. P. S. w Poznaniu to od czasu przewrotu majowego daje się zauważyć bardzo silny wzrost partji. W dniach majowych P. P. S. poznańska udziału nie brała ze względu na słabość sił i zdecydowaną postawę reakcji oraz władzy. W czasie przewrotu zajmowaliśmy w stosunku do niego sympatyczne stanowisko. Po przewrocie wskazywaliśmy od początku, iż przewrót majowy nie może pozbawiać P. P. S. samodzielności myśli i samodzielności działań. Zdyskredytowaną w czasie przewrotu została N. P. R., która przed wypadkami majowemi robiła huczek koło osoby Piłsudskiego, domagając się jego powrotu do armji, a podczas dni majowych połączyła się z reakcją. Rozłam w N. P. R. spowodowany przez posła Ciszaka do reszty obalił jej wpływy wśród robotników. Ujawniły się i skupiły wokół „Przeglądu Porannego" żywioły sanacyjne, które jednak są niepomiernie słabsze od nas. Cała obecna polityka gospodarcza rządu nakazuje szukać klasie robotniczej Poznania ratunku pod sztandarami P. P. S., to też z zadowoleniem przyjęliśmy uchwały ostatniej Rady Naczelnej.

Stan liczebny członków związków klasowych rośnie nieprzerwanie. Podam jako przykład, iż w ciągu roku ilość członków zw. zawod. metalowców wzrosła o 500%. Jest to naprawdę rzadki sukces, ale podobnym może się poszczycić i Z. Z. K. i wiele innych związków klasowych.

Endecja na gruncie Poznania weszła już w erę bankructwa. Sfery drobno mieszczańskie ujawniają zupełnie otwarcie swe zniechęcenie i rozczarowanie do endecji, jej obłudy i fantastycznych politycznych koziołków. Jeżeli endecja nie połączy się przy najbliższych wyborach z chadecją, która ma jeszcze pewne wpływy, — wyjdzie napewno zdruzgotana z tych wyborów. Od roku odbyliśmy szereg zgromadzeń, które cieszyły się wielką ilością słuchaczów. Odwiedzał nas t. pos **Borlicki, Ziemięcki, Uziembło,** sen. **Kłuszyńska** ostatnio pos. **Hausner.** W dniu 1 maja odbyliśmy parotysięczny pochód, ku szczerej złości reakcji.

Z wyborów do samorządu odbytych w jesieni 1925 r. wyszło **8 radnych** z listy P. P. S. Znajdują się oni w mniejszości, są jednak przywódcami lewicy i opozycji w radzie miejskiej.

Patrzymy w przyszłość z zaufaniem, wiedząc, że przyniesie ona dalszy rozwój naszej partji na terenie Poznania.

Tyle tow. **Klimaszewski.** Uwagi jego wskazują jasno, iż P. P. S. rozwijać zaczyna w Poznaniu żywą działalność.

Poznań był jeszcze niedawno twierdzą endecko - chadecką. Każdy ruch demokratyczny był gnębiony bezwzględnym terorem. Wobec mniejszości narodowych teror ten był jeszcze większy. W 1925 roku hulała bezkarnie po Poznaniu bojówka „Ligi obrony wiary i ojczyzny" pod przywództwem osławionego na terenie Wielkopolski **Sekretarczyka.** Osobnik ten cieszył się życzliwością endecką, władze przymykały dyskretnie oczy na jego wybryki. Pobierał pewną sumę „od głowy" za każde pobicie obywatela narodowości żydowskiej i niemieckiej. Obecnie zmiana stosunków rzuca się w oczy. Teror prawicy został przełamany i to raz na zawsze. Demokracja przystąpiła do pracy w Poznaniu jawnie i jako czynnik równouprawniony. Endecja próbuje jeszcze odzyskać wpływy, bruździ gdzie może, ale bez dodatnich dla siebie rezultatów. Ugrupowania lewicowe na uniwersytecie, do niedawna ognisku faszyzmu, zyskują coraz to większą popularność.

P. P. S. stoi na czele młodej demokracji Poznania. O los tej demokracji możemy więc być spokojni!

NIE REDUKOWAĆ BADAŃ NAD BUDŻETAMI ROBOTNICZEMI

Wobec wyczerpania się kredytów przeznaczonych na przeprowadzenie badań nad budżetami domowemi rodzin pracowników fizycznych i umysłowych — Główny Urząd Statystyczny zwołał w dniu wczorajszym konferencję, która się miała zastanowić w jaki sposób można doprowadzić dotychczasową statystykę do końca. Jednogłośnie stwierdzono, tak ze strony Urzędu, jak i ze strony wszystkich przedstawicieli zaproszonych Ministerjów i organizacji, że redukowanie, czy częściowa likwidacja dotychczasowych rozmiarów badań wpłynęłaby fatalnie na ostateczne rezultaty statystyki.

Dziwnie niekonsekwentnem jest stanowisko Gł. Urzęd. St., który miast zabiegać o przyznanie dalszych kredytów na koszta przeprowadzanej ankiety widzi jedno tylko wyjście — właśnie redukcję dotychczasowych rozmiarów akcji. Stanowisko swe G. U. S. motywuje względami formalnemi, twierdząc, że niema możliwości uzyskania przed końcem roku budżetowego sum potrzebnych na zakończenie badań, choć sumy te są bardzo niewielkie.

W sprawie tej obecny na konferencji przedstawiciel Komisji Centralnej Zw. Zaw. złożył wniosek, protestujący przeciw próbom redukowania dotychczasowych rozmiarów akcji badania budżetów domowych robotnika, oraz poparł wniosek prof. Limanowskiego, domagający się preliminowania nowych kredytów na powyższy cel.

POSIEDZENIE SEJMU

Dziś o godz. 4 odbędzie się posiedzenie Sejmu, na którem m. inn. omawiany będzie wniosek Z. P. P. S. w sprawie wypłacania zasiłków rodzinom osób, powołanych na ćwiczenia wojskowe.

NA POMNIK JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Zarząd warszawskiego oddziału kelnerów związku zawodowego pracowników przemysłu gastronomiczno - hotelowego uchwalił na ostatniem posiedzeniu, na wniosek przewodniczącego tow. F. Janickiego, przeznaczyć 100 zł. na wzniesienie pomnika Juljusza Słowackiego, wyrażając życzenie, aby pomnik ten stanął w Warszawie.

O SPRAWIEDLIWE PODWYŻSZENIE PŁAC NAUCZYCIELOM

Przed paru dniami odbyło się walne zebranie członków Oddziału Warszawskiego Zw. Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, poświęcone sprawie uposażenia nauczycielstwa szkół powszechnych.

Zebrani, podkreśliwszy łączność swą tak z innymi pracownikami państwowymi jak i z przedstawicielami całego świata pracy umysłowej i fizycznej, postanowili jednomyślnie wysłać do wicepremjera p. Bartla telegram, domagający się natychmiastowej poprawy bytu pracowników państwowych, a jednocześnie protestujący przeciw zamiarom rządu podniesienia uposażeń jedynie pewnej grupy nauczycieli przez nadanie, lub zwiększanie im dodatków funkcyjnych, co w wyniku w małej mierze podniosłoby wynagrodzenie około 12.000 (na 62.000) nauczycieli i tych którzy znajdują się w wyższych grupach uposażeniowych, a całkowicie pozostawiłoby bez pomocy olbrzymią większość młodych nauczycieli, pobierających na prowincji od 156 zł. 09 gr. do 176 zł. miesięcznie.

ODTĄD—NOWA EPOKA

Niedawno wpadła mi w ręce zupełnie przypadkowo — Prawda. Ale nie taka prawda zwykła, normalna i banalna, lecz „Prawda" bolszewicka, czyli ultra — prawda, słowem prawda prawd, a może nawet jeszcze więcej.

Czytelniku, wszystkie użyte przezemnie określenia — to nędza wobec tego, czem jest naprawdę ta „Prawda". Przekonałem się o tem z jej treści. Ledwie wetknąłem nos w rozwarty kąt jej wielkich papierowych płaszczyzn — olśniła mnie odrazu wielka P-r-a-w-d-a. Długo nie mogłem się opamiętać. Poderwało mnie z miejsca i nuże biegać wielkiemi krokami po pokoju. Dziwię się, że nie kręciłem się w kółko jak bąk. Bo i pomyśleć! Taka rzecz.

Już początek wiadomości, którą przeczytałem wzbudził we mnie wielki szacunek dla bolszewików: rozpisali ankietę wśród dzieci szkolnych od lat 8 do 10.

Genjalne, prawda? A potem — tchu mi brak — dwa pytania: **„Czy G. P. U. (czrezwyczajka) jest nieodzowna?" „Dlaczego?"**

Rozumiem teraz wszystko, Wiem, dlaczego politycy całego świata nie mogą się dogadać z wodzami Rosji sowieckiej. Wiem dlaczego tak trudno, nam z przeciętnym ludzkim rozumem, zrozumieć skoki i rzekome niekonsekwencje postępowania komunistów. Wiem, co to za wyrocznia kieruje ich krokami.

8-mioletnia Katia (dajmy na to) i 9 lat i 9 miesięcy mający Wasia, w przerwach między jednem dłubaniem w nosku a drugiem — decydują o losach, ustroju, etc. etc. 150-miljonowej masy różnojęzycznej, różnorasowej, różnowyznaniowej.

Jest to pomysł nadgenjalnie prosty. Ongiś Pytja delfijska mogła być starą dziewiątką, a bolszewizm czerpie natchnienie z nieskażonej jeszcze, niczem niezbrukanej, świetlanej duszy dziecięcej.

Ale ja jestem sprytniejszy od nich. Uzyskam najszlachetniejszy kruszec objawienia. Będę pytał o rozstrzygnięcie najzawilszych kwestji politycznych i społecznych mojego rocznego Franusia.

Tylko jak tu się z nim dogadać?

M.

NAJPIĘKNIEJSZY PORTRET SŁOWACKIEGO

Księgarnia Robotnicza wydała portret Słowackiego, który jest bezsprzecznie najpiękniejszy nietylko z wydawnictw aktualnych, ale i wogóle w monografji Słowackiego zajmuje miejsce wybitne.

Portret ten, wykonany w drzeworycie przez Wacława Wąsowicza, ma wszystkie cechy jego oryginalnego talentu. W odróżnieniu od innych podobnych wydawnictw, odbitki nie są wykonane mechanicznie, lecz **każda** jest odbita wprost z deski rżniętej przez artystę, nie jest więc reprodukcją, lecz **oryginałem.**

Portret Słowackiego rozmiaru 20×28 cn., odbity na doskonałym papierze, kosztuje tylko 1 zł. 20 gr. Cena ta jest bezprzykładnie niska.

ZA NIEZAPŁACENIE TELEFONU EKSMISJA Z LOKALU?

Minister Poczt i Telegrafów w Dzienniku Ustaw Nr. 55, zamieścił rozporządzenie w sprawie liczników. W rozporządzeniu tem na str .762 poz. 487 par. 12 czytamy co następuje:

„W razie nie-uregulowania należności w terminach wskazanych w par. 11, następuje wyłączenie aparatu z centralą, a po upływie dalszych trzech dni — usunięcie z lokalu abonenta.

Autorom powyższego rozporządzenia musimy zwrócić uwagę, że w Polsce żadna ustawa nie przewiduje usunięcia kogokolwiek z lokalu za niezapłacenie należności telefonicznych, prawo eksmisji z lokalu jak dotychczas posiadają tylko sądy.

Prawdopodobnie autorzy rozporządzenia chcieli w owych art. 12 powiedzieć, że w razie niezapłacenia za telefon, aparat telefoniczny będzie usunięty z lokalu abonenta.

No ale, żeby ogłaszać rozporządzenia trzeba się najprzód nauczyć pisać po polsku

O POPRAWĘ BYTU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Dnia 1 lipca 1927 r. o godz. 6-ej w. w lokalu Zw. Zaw. Maszynistów Kolejowych, przy ul. Chmielnej Nr. 9 odbędzie się plenarne posiedzenie przedstawicieli Związków Zaw. Prac. Państw., wchodzących w skład Centralnej Komisji Porozumiewawczej. Na porządku obrad sprawy, związane z akcją o podniesienie uposażeń pracowników państwowych.

ZMIANY W SPRAWIE ZWALNIANIA OCHOTNIKÓW Z WOJSKA

Ze względu na wypadki zdarzające się zwalniania ochotników zakwalifikowanych przez komisje poborowe jako zdolnych do służby w wojsku stałem z kategorją A — od pełnienia tej służby w drodze rewizji lekarskiej — przy czem otrzymują oni kwalifikację zdolności fizycznej innych kategoryj — np. C. W. lub E. — wyłaniają się trudności przy ustalaniu dalszego stosunku do służby wojskowej tych osób właśnie z powodu nie osiągnięcia przez nich wieku poborowego.

W związku z tem władze wojskowe w porozumieniu z ministerjum spraw wewnętrznych, zarządziły, aby w aktach rewizyjnych zwalnianego osobnika, komisje wpisywały następujące określenie: „czasowo niezdolny do służby w wojsku stałem, aż do poboru ogólnego właściwego rocznika", bez względu na to czy choroba lub cierpienie, powodujące zwolnienie wymagały kwalifikacji do jednej z kategorji C. D. lub E.

Ochotnicy bowiem przed osiągnięciem wieku poborowego nie mogą otrzymywać żadnych stałych kotegoryj. Kategorję stałą wydaje się dopiero przed poborem. W odpowiednim roku ochotnikom zwolnionym ze służby w drodze rewizji lekarskiej będą wydawane „Tymczasowe" zaświadczenia — zaś ich książeczki wojskowe i zeszyty ewidencyjne przechowywane w P. K. U. do chwili zasadniczego poboru.

O PRZESTRZEGANIE USTAWY O CZASIE PRACY W ZAKŁADACH FRYZJERSKICH

Związek zawodowy pracowników fryzjerskich przesłał pismo do ministra spraw wewnętrznych. Pismo to w streszczeniu podajemy:

„Na mocy ustawy sejmowej z dnia 18.12 1919 r. Min. Spraw Wewnętrznych zarządziło, aby zakłady fryzjerskie były otwarte przez 10 godz. na dobę, praca zaś w nich winna być przerywana w dni świąteczne i niedziele.

Nad wykonywaniem przepisów tej ustawy czuwają urzędy policji państwowej. Z przykrością jednak musimy zaznaczyć, iż przepisy te w wielu miastach Polski obecnie nie są wykonywane.

Oddziały nasze w Krakowie, Lwowie, Przemyślu, Stanisławowie, Tarnopolu, Lublinie, Równem, Wilnie, Międzyrzeczu, Częstochowie oraz Warszawie, grupując łącznie ponad 4000 członków, zawiadamiają nas, iż w tych miastach przepisy o zamykaniu i otwieraniu zakładów fryzjerskich nie są przestrzegane przez przedsiębiorców. Władze policyjne nic nie robią, by zmusić zakłady pracy do zastosowania obowiązujących przepisów.

Pracownicy fryzjerscy tych miast przebywać muszą w pracowniach fryzjerskich do 14 godzin na dobę. Dalej — w wielu wypadkach nie są nawet stosowane przepisy o dniach odpoczynkowych w niedziele i święta. W zakładach fryzjerskich pracuje również wielu młodocianych, poczynając od 12 roku życia, którzy wbrew zakazowi zatrudniania młodocianych poniżej 16 lat, muszą przebywać w zakładach pracy przez cały czas, jak długo są otwarte.

Zjazd delegatów oddziałów Związku, odbyty w dniach 6 i 7 czerwca r. b. prosi Pana Ministra Spraw Wewnętrznych o wydanie zarządzenia organom policji państwowej, by przepisy o czasie otwierania i zamykania zakładów fryzjerskich, oraz zamykania zakładów w dni odpoczynkowe, były ściśle przestrzegane".

WYCIECZKI ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R.

W Pieniny (Kraków, Nowy Targ, Krościenko, Szczawnica, Przełom Dunajca, Trzy Korony i inne) od 16 lipca do 23 lipca. Koszty 50 zł. Prowadzi t. senator Dr. Stefan Kopciński. Zapisy do dn. 8 lipca przyjmuje Sekretarjat Generalny T. U. R. Warszawa — Czerwonego Krzyża 20, dom Zw. Zaw. Kolejarzy.

Do źródeł Wisły (Katowice, Królewska Huta, Cieszyn, Skoczów, Żywiec, Babia Góra i in.), od 18 do 25 lipca. Koszty 60 zł., Prowadzi t. poseł Zygmunt Piotrowski. Zapisy do dn. 10 lipca przyjmuje Sekretarjat Generalny T. U. R.

Podane koszty wycieczek obejmują: przejazdy, noclegi, bilety wstępu przy zwiedzaniu. Koszt dziennego utrzymania liczyć należy od 4 — 5 zł. na osobę.

Przy zapisach należy wpłacać przynajmniej 15 zł.

Uczestnicy wycieczek nie należący do T. U. R. i P. P. S. płacą o 5 zł. więcej.

DZIEŃ „KOBIET" NA PROWINCJI.

BORYSŁAW.

W „Dniu Kobiet" odbyło się w Borysławiu na pięknie udekorowanym zielenią i sztandarami placu Domu Ludowego, zgromadzenie, na którem o znaczeniu „Dnia Kobiet i roli kobiety w społeczeństwie" mówili tow. poseł Dr. Herman Diamand i tow. Markowska, a mała kilkunastoletnia dziewczynka nawoływała w imieniu swoich rówieśników do opieki nad dzieckiem robotniczem.

Po zgromadzeniu złożono wieniec na grobie tow. Cywińskiego, poległego podczas strajku w listopadzie 1923 r.

Następnie odbyła się w sali Domu Ludowego wystawa pod hasłem „Organizujmy naszą pracę". Na wystawę tę złożyły się roboty uczenic kursu kroju Org. Rob. P. P. S. w Borysławiu i maszyny, mające zastosowanie w gospodarstwie kobiecem.

Przed wejściem na wystawę pięknie i serdecznie przemówił raz jeszcze tow. poseł Diamand a Turowcy odśpiewali hymn Młodzieży robotniczej.

Wieczorem odbyła się wieczornica, zorganizowana przez kółko amatorskie przy TURze, na którą się złożyły inscenizacje, śpiew i deklamacje.

DROHOBYCZ.

„Dzień Kobiet" w Drohobyczu wypadł imponująco.

Zorganizowane Towarzyszki na Polminie przybyły z pochodem muzyką i sztandarami do lokalu Kasy Chorych, gdzie od rana zbierały się miejscowe Towarzyszki i Towarzysze.

O godz. 11 zgromadzenie zagaił tow. Wolff. Na przewodniczącego wybrano tow. Kalamanową i tow. Melnarowicza.

Tow. Kobak w swym przemówieniu zobrazował rozwój ruchu organizacji Kobiet w Polsce i zagranicą.

W imieniu organizacji Kobiet przemawiała tow. Kalamanowa.

Na zakończenie odśpiewano „Czerwony Sztandar".

Wieczorem staraniem organizacji Kobiet odbyła się Uroczysta Akademja, na którą złożyły się: Słowo wstępne wygłoszone przez tow. dr. Reiterównę, deklamacje i przedstawienie.

ŻYWIEC.

W Żywcu wiec odbył się pod gołem niebem na rynku. Zagaił tow. Durczak. Przewodniczył tow. Kuciara. Referował tow. pos. Czapiński—nie tylko o Dniu Kobiet ale i o sytuacji politycznej. Rezolucję jednomyślnie uchwalono.

STRACONKA (pow. Bielski).

W Straconce (pow. Bielski, zach. Małopolska). Dzień Kobiet połączono z otwarciem oddziału TURa. Uroczystość wypadła bardzo dobrze, a przytem pięknie pod względem zewnętrznym. Urządzono ją w ogrodzie przy gospodzie. Bramy ślicznie ozdobiono. Pochodami (i ciężarowemi autami) przybywali t. t. z Białej i okolicznych gmin. Muzyka TUR. spotykała nadciągające pochody przy bramie.

Śpiewały dwa chóry — mieszany z Białej i miejscowy ze Straconki. Zagaił uroczystość tow. Andrzej Pysz, który włożył rzeczywiście dużo rzetelnej pracy w organizowanie nowego oddziału. Przemawiali tt. pos. Czapiński i Pająk, potem zaś delegaci kilku gmin. Tt. gimnastycy z Lipnika wykonywali znakomicie ćwiczenia na przyrządach — przy dźwiękach dętej muzyki TUR. Pomiędzy przemówienia wpleciono deklamacje.

Przeszło 1000 osób, w tem duża liczba kobiet, brało udział w uroczystości.

OLIMPIADA ROBOTNICZA W PRADZE

W związku ze zbliżającą się II Czechosłowacką Olimpjadą Robotniczą, ogłosił Związek czeskosłowackich robotniczych Stowarzyszeń Gimnastycznych (Delnicka Telocvicna Jednota), następującą odezwę (w przekładzie), do zagranicznych robotniczych związków sportowych:

Związek „Delnicka Telocvicna Jednota" w Pradze, urządza w lipcu b. r. swą II. Olimpjadę Robotniczą — święto sportu i gimnastyki. Z okazji tego święta, pragniemy rodzimemu ogółowi, jak i bratniej zagranicy pokazać postępy i rozwój kultury cielesnej wśród ludu pracującego w Czechosłowacji, a zarazem dać dowód wierności dla międzynarodowego ruchu socjalistycznego. Na miejsce tej znamiennej uroczystości wybraliśmy Pragę, gdyż to miasto — jak wiadomo — należy, do najpiękniejszych, historycznych miast w Europie i już przez to, godne jest zwiedzenia przez gości zagranicznych. Prace przygotowawcze do naszego wielkiego przedsięwzięcia już rozpoczęliśmy. O rozmiarach uroczystości, zaznaczymy tylko, że ponad 30.000 członków, czeskiego socjalistycznego ruchu sportowego, weźmie czynny udział w Olimpjadzie. Punkt szczytowy osiągnie Olimpjada przez wspólny występ wielu tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci, dalej przez wielkie zawody sportowe w lekkiej atletyce i pływaniu. Niemniej interesującą będzie uroczysta scena, przedstawiająca apoteozę zwycięstwa pracy i socjalizmu nad kapitałem i reakcją.

Kochani towarzysze i towarzyszki, serdecznie zapraszamy Was na nasze święto. Przybywajcie niezawodnie, aby przekonać się, jak dalece idea wychowania cielesnego, dotarła do mas naszych robotników, jak dalece postąpiła nasza kultura cielesna i rozwinęło się pojmowanie idei prawdziwego braterstwa i solidarności międzynarodowego proletarjatu. Bądźcie pewni, że powitamy Was radośnie między nami i przygotujemy Wam miły pobyt. Do zobaczenia na naszej Olimpjadzie w Pradze.

POWRÓT MINISTRÓW Z KRAKOWSKICH UROCZYSTOŚCI NA CZEŚĆ SŁOWACKIEGO

Wczoraj 9 m. 10 rano specjalnym pociągiem powrócili do Warszawy z uroczystości krakowskich, związanych ze złożeniem na Wawelu prochów Słowackiego, p. prezes Rady Ministrów marszałek Piłsudski, ministrowie Dobrucki, Mieczyński i Staniewicz, dowódca O. K. I. gen. Wróblewski oraz Komisarz Rządu na m. st. Warszawę Jaroszewicz.

7)

Z HISTORJI PROWOKACJI
LISTY AZEFA

XVIII.

Genewa, 23.IX — 1904.

Wszystkie listy Pana otrzymałem dopiero wczoraj. Urzędnik pocztowy przepraszał, gdy mu dowiodłem, że listy nadeszły wcześniej, a nie były mi wydawane, choć o nie zapytywałem. To było przyczyną, żem wysłał do Pana depeszę z prośbą o listy i pieniądze. Wszystkie 4 listy Pana otrzymałem naraz, postaram się teraz na wszystko też odpowiedzieć. Przedewszystkiem na pierwszy list, w którym czyni mi Pan wyrzuty z powodu mych niedomówień i mówi o bezcelowości naszego istnienia, jeśli nie będziemy umieli zachować tego, który jest nam najdroższy. Na to wszystko mogę powiedzieć tylko to, że jak zawsze tak i teraz pracuję dla Pana z właściwą mi sumiennością i ostrożnością, i pragnąłbym widzieć zupełne zaufanie Pana, jeśli go zaś niema, jeśli wogóle z pańskiego punktu widzenia nie odpowiadam pańskim wymaganiom, to proszę pana zupełnie szczerze mi o tem powiedzieć, i możemy ustalić jakieś inne stosunki. Jako dowód mych niedomówień przytacza pan list z Monachjum. Co pan przez to myśli — nie rozumiem. Z Odesy przysłali list, który był przesłany z Monachjum — jak to często bywa, — w liście tym była wiadomość o mającym nastąpić przyjeździe Cesarza do Odesy. Pozatem moje wrażenie co do projektowanego zamachu na Jego Wysokość. Uważałem za potrzebne napisać do Pana o tem. I uważam za swój obowiązek komunikować wszystko, czego się dowiem w tej sprawie. Lecz skoro żąda Pan odemnie tego, czego nie wiem i o czem wiedzieć nie mogę, ponieważ sam nie biorę udziału w akcji — mogę tylko wzruszać ramionami i tłomaczyć tego rodzaju żądanie zupełną nieznajomością rewolucyjnego środowiska.

Jest pan przekonany, że Czernow i jego żona wiedzą wszystko. Przypuśćmy, chociaż nie jestem tego pewien, — ale przecież nie wszystko, o czem wie Czernow, jest mi przez niego powtarzane. Mogę się tylko starać pokierować rozmowa tak, aby jaknajwięcej mówił o interesującej nas sprawie, lecz trzeba to robić ostrożnie, pozatem rezultat każdego spotkania i rozmowy zależy nietylko odemnie. Nigdy nie można dowiedzieć się o szczegółach zamachów, te wiadome są tylko tym, którzy biorą w tem udział — i też zresztą nie wszystkim. Z rozmów naszych osobistych z Panem odniosłem wrażenie, że jest Pan w tej materji takiego jak i ja, zdania. Wydaje mi się. że jeśli możemy dać wskazówki na kogo skierowany jest zamach — to stanowi to bardzo wiele. Naturalnie, mam nadzieję że z biegiem czasu będę wiedział więcej, lecz do tego potrzeba pewnej cierpliwości i zręczności, a te maleją na skutek nerwowego brania się do rzeczy. Pozatem pracować można spokojnie wówczas, gdy się ma przekonanie, że praca ta obdarowywana jest zaufaniem. Przecież jeśli Petersburg, posiadający tak kolosalne środki techniczne, wie mało, to można nam darować, że wiemy nie wszystko, a jednak wiemy więcej. Słowa me mają na celu przekonanie Pana, że pragnę jaknajwięcej i jaknajlepiej zrobić dla naszej sprawy. Treaz przechodzę do rzeczy konkretnych. Od Czernowa i Pawła Iwanowicza dowiedziałem się tylko, że teraz stoi na porządku dziennym, osoba Cesarza. Słowa Jego, że Rosja nie przerwie wojny dopóki zostaje przy życiu jeden jeszcze żołnierz i dopóki w skarbie znaiduje się jeden chociażby rubel, zrobią Cesarza bardzo niepopularnym w Rosji i Europie i zamach najpewniej, spotka się z taką samą sympatją, jak i zamach na Plewego. Podróż Sliotowa, widocznie, związana jest z tym planem. List z Badenu pisany jest, jak mi się zdaje, przez Sieliukowa. Treść jego zrozumiał Pan jak należy. Będę dążył do tego, aby w różnych miejscach poznać osoby, do których mogą się zwracać członkowie Organizacji Bojowej. Co do Odesy — to już wcześniej dałem Panu te wskazówki. W Petersburgu gra dużą rolę Ewa Markowna Efrussi, Blankówna z domu, mieszka w Petersburgu legalnie. Bardzo wybitna i ostrożna pracownica. Pracowała dawniej w Odesie, Kijowie i Kiszyniowie. Zarządza teraz całą petersburską robotą Poza nią znam tutaj pewną przyjaciółkę Rubakina, przyjechała z Petersburga, jest żoną jakiegoś wysokiego urzędnika (ma zamiar rozwieść się z nim) — pod nazwiskiem Sołowiowej czy też Sokołowej. Stawała w Hotel de la Poste przed trzema dniami i wyjechała do Wiesbadenu, a stamtąd na początku października wyjedzie do Pitra. W ten sposób można wyśledzić ją i dowiedzieć się jej nazwiska. Przyrzekała, że będzie robiła wszystko w najniebezpieczniejszych robotach. Ma duże stosunki w Petersburgu. Myślę, że będzie się komunikowała z członkami B. O., o ile będą oni wogóle w Pitrze.

Pozostaję przy swym, nie raz wypowiadanym, poglądzie, że B. O. kierują starzy, których nieraz panu wyliczałem. Aby to sprawdzić, zaproponowałbym taki sposób: pokazać Sazonowa służbie któregokolwiek z nich Ponieważ Moskwa jest najbliższa, radziłbym zacząć od Al. Iw. Morozowa. Proszę wziąć pod uwagę, że to tylko moje przypuszczenie, wynik może wypaść zupełnie inny, aniżeli przewiduję.

Do Paw. Iw. (dane przez Pana cechy charakterystyczne Sawinkowa zupełnie do niego nie pasują — dla ustalenia osoby proszę o fotografję), staram się zbliżyć. To samo dotyczy Chiłkowa, chociaż ten, wychowany arystokratycznie — nie zbliża się łatwo. Jest uprzejmy i tyle. Wysłane przez niego osoby Rubin — to zecer socjal.-rew. drukarni, przyjechał tutaj bez paszportu, teraz zaś wyjeżdża do Białegostoku dla odbycia służby wojskowej. Nie jest niebezpieczny. Ewa wysłana jest do Odesy na robotę w drukarni — osoba o małem znaczeniu, słabo niebezpieczna, chociaż nielegalna. Masza — to nie wiem kto. — ale nie Tumarkina, która mieszka z Awksientjewym w Bex, wyjadą legalnie do Petersburga w listopadzie. O Leopoldzie nic tutaj nie słychać, nikt takiego imienia nie używał, prawdopodobnie nie mieszka w Genewie. Raul dawno wyjechał z Genewy wraz z żoną. Był dwa dni na wycieczce — więcej, niż zeszłym razem zakomunikować o nim nie mogę, lecz wróci do Genewy. Pojechał do Niemiec. Pieniądze, otrzymywane przez Minowa od Gaw. to od Gawrońskiego, który mieszka w Moskwie i żonaty jest z siostrą Minowa. Płaci 100 rubli na miesiąc. Sasza, który pisuje do Wiery Goc, to Sasza-Anioł, pracujący w transporcie. Sprawozdanie dotyczy transportu i organizacji zjazdu, który odbył się w Hermance.*). Wyjechał on nie do Rosji, tylko do Niemiec w sprawie transportu. Konferencja Cilliakusa odbędzie się w Paryżu 30 września. Przedstawicielem P. S. R. będzie Czernow. Mam zamiar przyjechać do tego czasu do Paryża: z powodu mych dobrych stosunków z Cil. i Czern. może się uda dowiedzieć czego ciekawego, jeśli, naturalnie, nie będzie Pan miał nic przeciwko temu. Umawialiśmy się, że pieniądze przyśle mi pan, gdy tylko otrzyma adres, wysłałem go, drugi przeznaczony jest dla listów.

W każdym bądź razie proszę o przysłanie pieniędzy przekazem Banku na Wolde, a czeku w liście poleconym niezwłocznie na poste-restante, gdyż siedzę bez pieniędzy. Ściskam dłoń.

Iwan.

(d. c. n.).

*) Zjazd socjal.-rew. odbywał się w Hermance, miasteczku szwajcarskiem, granicząсem z Francją, akurat w czasie, gdy dokonano zabójstwa Plewego.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Cieszyn

KSIĄDZ BURMISTRZEM CIESZYNA.

Do niedawna tylko Skoczów mógł się przechwalać, że jest „najpostępowszem" miastem w Polsce, bo u nich burmistrz nie tylko śluby daje, ale także dzieci chrzci i umarłych grzebie! Albowiem Skoczów ma burmistrzem księdza **Mockę.** Obecnie tem samem poszczycić się może i Cieszyn. Oto jak donosiliśmy już burmistrzem Cieszyna został poseł, prałat papieski, ks. prof. Józef **Londzin.**

Przed oddaniem kartek zabrał głos tow. pos. **Reger,** aby imieniem frakcji socjalistycznej złożyć deklarację:

„Gdybyśmy żyli w warunkach normalnych, mówił tow. Reger, to burmistrzem na pozostałą cząstkę kadencji powinien być wybrany wiceburmistrz p. **Gabryś** jako najbardziej odpowiedni. Niestety, stosunki narodowościowe w naszem mieście są przyczyną, że zaliczający się do Niemców p. **Gabryś** wcale nie kandyduje. Natomiast słyszymy, że **„jedynym"** kandydatem jest ks. prałat **Londzin.** Dla osobistych zalet ks. Londzina mieliśmy zawsze słowa uznania. Ale na jego kandydaturę nie możemy się zgodzić bez protestu. Ks. Londzin jest w Sejmie członkiem Ch. N., to jest stronnictwa magnatów i monarchistów. Na Śląsku jest on twórcą „Zw. Śląskich Katolików", którzy faktycznie nie istnieją i ks. Londzin **nikogo tu nie reprezentuje.** Kandydaturę jego narzucają gminie zjednoczone stronnictwa polskiej i niemieckiej chadecji. Dziwna to demokracja której reprezentantem jest monarchista - prałat papieski. My jesteśmy naprawdę demokratami i republikanami i dlatego głosów naszych ks. **Londzinowi nie damy.**

Przy tej sposobności protestujemy przeciwko temu, że także ks. Brzuska zatrzymuje swój mandat wiceburmistrza. Dwóch księży w jednym prezydjum miasta to chyba za wiele".

W głosowaniu, na 35 głosujących otrzymali: ks. Londzin 29, tow. Machej 5, ks. Brzuska 1 głos. Wszyscy polscy klerykali, endecy i ludowcy; wszyscy Niemcy: postępowcy, radykalni, narodowcy i chadecy; oraz wszyscy żydzi: niemiecko - liberalni, polscy ortodoksi i sjoniści; a zatem wszyscy katolicy, ewangelicy i izraelici głosowali na księdza-monarchistę, bo po cichu on obiecał, że będzie zwalczał socjalistów, a g[illegible]no, dziękując za wybór pokazał im gruszki na wierzbie w postaci „Cieszyna — Uzdrowiska — Kąpieliska", połączonego kolejami, autobusami i elektrycznym prądem ze wszystkimi sezamami, ukrytymi w krainie bajek chadeckich."

T. Rr.

Łódź

STRAJK W PRZEMYŚLE DZIANYM I TRYKOTOWYM.

Po przewlekłych pertraktacjach, wobec nieuwzględnienia przez przemysłowców żądań robotników 50 proc. podwyżki płac, wybuchł strajk w fabrykach przemysłu dzianego i trykotowego.

Poznań

STRAJK DRUKARZY.

W tutejszej „Drukarni Poznańskiej" wybuchł zatarg między zarządem a pracownikami, którzy odmówili dalszej pracy, aż do uregulowania poborów. Z powodu strajku nie wyszedł dziś organ Związku Naprawy Rzplitej „Przegląd Poranny".

TRAGICZNY WYPADEK NA TERENIE TARGÓW POZNAŃSKICH.

Onegdaj na krótko przed ćwiczeniami straży pożarnej zaszedł na terenie Targów Poznańskich tragiczny wypadek. Mianowicie, 25-letni członek straży pożarnej ochotniczej w Czeladzi Wacław Olechowski wspiął się na drabinie na wysokość trzeciego piętra, by przyjść z pomocą jednemu z pracowników, zajętemu przy budowie t. zw. spinalni. W chwili, gdy podawał linę, pośliznął się po mokrym od deszczu stopniu drabiny i runął w dół głową na ziemię. Skutek upadku był straszny. Metalowy kask wbił się Olechowskiemu w głowę, gruchocąc mu czaszkę. Pozatem doznał on złamania kości i jeszcze przed przewiezieniem do szpitala zmarł.

Lwów

KASTROFA KOLEJOWA.

W dniu 27 b. m., o godz. 7 rano, przy wjeździe pociągu Nr. 2211 na stację Kulików, na odcinku Rawa-Ruska — Lwów, uległy wykolejeniu tender parowozu, brankard, oraz 4 wagony osobowe pociągu. Wskutek przytomności maszynisty udało się uniknąć większych rozmiarów katastrofy. Nikt z podróżnych ani też ze służby kolejowej, nie poniósł szwanku. Przyczyny wykolejenia na razie nie udało się ustalić.

Augustów

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W ZAKŁADACH DRZEWNYCH.

Strajk w zakładach drzewnych w Augustowie zakończył się po konferencji w dn. 24 b. m. Strajkujący otrzymali 20 proc. podwyżki i przystępują w dn. 27 b. m. do pracy.

ZAKOŃCZENIE KONFERENCJI HISTORYKÓW WSCHODNIEJ EUROPY I SŁOWIASZCZYZFY

W środę dn. 29 b. m. zakończyła obrady Konferencja Historyków wschodniej Europy i słowiańszczyzny. Na zamykającem posiedzeniu plenarnem referenci poszczególnych komisji i podkomisji zdali sprawę z przebiegu obrad oraz przedstawili wnioski z prośbą o ich uchwalenie. Z wniosków tych, zasługuje na uwagę powołanie do życia Związku Towarzystw Historycznych Wschodnio-Europejskich oraz utworzenie dwuch autonomicznych komisji Związku, mianowicie Komisji Słownika Starożytności Słowiańskich oraz Komisji biuletynu Informacyjnego.

KRONIKA POLITYCZNA

WRĘCZENIE BIRETU KARDYNALSKIEGO PRZEZ PANA PREZYDENTA RZPLITEJ PRYMASOWI POLSKI.

Wczoraj odbyła się na Zamku Królewskim uroczystość wręczenia przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej biretu Kardynalskiego Ks. Augustowi Hlondowi, Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu, Prymasowi Polski. Uroczystość odbyła się z zachowaniem specjalnego ceremonjału.

MINISTROWIE W ZAKOPANEM.

Dnia 29-go czerwca przybyli do Zakopanego w godzinach rannych samochodem z Krakowa minister Robót Publicznych Moraczewski i minister Kolei Romocki. Ministrowie zwiedzili kamieniołomy pod Capkami. W godzinach popołudniowych obaj ministrowie odjechali do Czorsztyna i Kluszkowic, słynnych jedynych w Polsce złóż andecytów.

OBOZY LETNIE Z.R.S.S.

ROBOTNICY - SPORTOWCY OBSYŁAJCIE OBOZY!

Zarząd Związku Robotn. Stow. Sport., chcąc w możliwie jaknajkrótszym czasie wyszkolić największą ilość instruktorów sportowych, organizuje w lipcu i sierpniu r. b. LETNIE OBOZY SPORTOWE, dostępne dla wszystkich robotników sportowców. Czas trwania Obozu dwa tygodnie. Obozów takich będzie 3 — każdy na 100 ludzi i dwie zmiany dwutygodniowe: w D. O. K. Nr. I (Warszawa i Województwa Wschodnie), w D. O. K. Nr. IV (Łódź i województwa zachodnie) oraz w D. O. K. Nr. V (Kraków, Zagłębie Węglowe, Lwów). Przejazd z miejsca zamieszkania danego kandydata do Obozu i z Obozu — DARMO. Utrzymanie i mieszkanie w namiotach również DARMO. Program zajęć sportowych z dodatkiem wykładów prowadzonych przez prelegentów Z. R. S. S. Komenda Obozu wojskowa. Instruktorzy Centralnej Szkoły Gimnastyki i Sportów z Poznania.

Początek Obozów: zmiany Nr. 1 od 25 lipca do 7 sierpnia, zmiany Nr. 2 od 8 sierpnia do 21 sierpnia.

Do Obozu należeć może każdy robotnik sportowiec po wydelegowaniu go przez Robotniczy Klub Sportowy, Organizację Młodzieży Tow. Uniw. Robotniczego i t. d. po zbadaniu przez lekarza i przebyciu próby sprawności w tejże organizacji.

Wpisowe na Obozy, w wysokości 2 złotych (na koszta administracyjne) wnosić należy przy zgłaszaniu kandydatów do Sekretarjatów Robotniczych Sportowych Komitetów Okręgowych, według następującego planu:

1) Warszawa, Województwa: Wileńskie, Poleskie, Nowogródzkie i t. p. do Warszawy, Z. R. S. S. Aleje Jerozolimskie Nr. 6 m. 3 na imię tow. Klibańskiego (urzęduje codziennie 7—9 wiecz.).

2) Województwa: Łódź, Poznań, Pomorze — do tow. Malinowskiego sekretarza R. S. K. O. Łódź, Rokicińska Nr. 54.

3) Województwa: Kraków, Śląsk, Zagłębie, Lwów do tow. Stattera Kraków, ul. Batorego 5.

Towarzysze! dzięki Obozom będziemy mieli 600 nowych instruktorów. Obsyłajcie Obozy letnie Z. R. S. S.

Książki nadesłane

Zofja Machalska. Podręcznik rachunków domowych. — Kraków — 1927. Nakładem Muzeum przemysłowego.

Prof. Juljan Pagaczewski. Posąg srebrny św. Stanisława na Skałce. Kraków — 1927. 4-o, str. 30., ilustr. 22. Nakładem Muzeum przemysłowego w Krakowie.

WYPADKI

PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘSCIA

ECHA TAJEMNICZEGO POSTRZAŁU MŁODEJ KOBIETY.

W związku z tajemniczem postrzeleniem Zofji Podniesińskiej, a właściwie, jak ustalono Jasińskiej w dorożce samochodowej w Wilanowie, ustalono co następuje. Zofja Jasińska, lat 19, zamieszkała przy matce swej wdowie, dozorczyni domu nr. 5 przy ul. Kapitulnej w dniu imienin siostry swej Władysławy Fijałkowskiej, wybrała się wraz ze swym narzeczonym Edmundem Podniesińskim, szoferem na przejażdżkę za miasto. Z narzeczonymi wyjechała solenizantka oraz Genowefa Jastrzębska, brat narzeczonego Wacław Podniesiński i Antoni Waloch. Towarzystwo zatrzymało się przy skrzyżowaniu szosy Wilanowskiej i Służewskiej.

W tym momencie przejeżdżała szosą dorożka, a w niej trzech młodych ludzi, którzy, poczęli dowcipkować. W końcu spotkawszy się z nieprzychylną, a zasłużoną odpowiedzią wycieczkowiczów, jeden z pasażerów dorożki ubliżył Jasińskiej. W obronie kobiety stanął przyszły szwagier Wacław Podniesiński, rezultatem czego wywiązała się bójka. Jadący dorożką podcięli konia i usiłowali umknąć. Jednocześnie zaczęli strzelać z rewolwerów. Na skutek tych strzałów Jasińska rażona została kulą w szyję. Bracia Podniesińscy, ranną Jasińską umieścili w taksówce i przywieźli do Pogotowia. Po pozostawieniu jej w Pogotowiu zawrócili z powrotem do pozostawionego towarzystwa, w obawie, żeby podczas ich nieobecności znów nie stał się jaki wypadek z resztą ich znajomych. Jak ustalono, zbrodniczemi pasażerami dorożki są: Stanisław Bogusz i Leopold Szelenberg. Stan zdrowia Jasińskiej jak dotąd, jest ciężki.

CZY OFIARA KĄPIELI?

Stanisław Michalak dnia 26 b. m. wyszedł z domu przy ul. Świętojańskiej nr. 27, mówiąc domownikom, iż udaje się do kąpieli na Wisłę i więcej do domu nie wrócił.

ŚMIERĆ W POCIĄGU.

W przybyłym do Warszawy na dworzec Wschodni pociągu Nr. 812 zmarł z niewiadomej przyczyny 55-letni Emil Jasiński, zawiadowca rezerwowy ze stacji Siedlce.

GŁOSY CZYTELNIKOW

NALEŻY USPRAWNIĆ KSIĘGOWOŚĆ W MAGISTRACIE.

Zgłosił się do naszej redakcji p. Gontarski (ul. Śniadeckich nr. 7) i przedstawił nam następujący fakt:

W maju r. b., podczas mojej nieobecności egzekutor Magistratu st. m. Warszawy zażądał uiszczenia miejskiego podatku od lokalu za 3 i 4-ty kwartał 1925 roku.

Żona moja oświadczyła, że chociaż kwitów nie może przedstawić, bo ja je mam schowane, — wie, że z **żadnymi podatkami nie zalegamy.** Poprosiła ponadto egzekutora, aby sprawdził w książkach Magistratu.

Po kilku dniach, 1-go czerwca r. b. zjawił się u nas egzekutor powtórnie, oświadczając, że **sprawdził, że podatek nie jest opłacony,** i że wobec tego żąda zapłaty. Ponieważ żona moja nie zapłaciła, **zajął nam za 21 zł. 55 gr. szafę, doliczając ponadto kar i odsetek 9 zł. 42 gr.,** razem zł. 30 gr. 97.

Nie reagowałem na to w nadziei, że przecież w **Magistracie sami sprawdzą,** że podatek zapłaciłem.

Dnia 20 czerwca na bramie domu, w którym mieszkam ukazało się ogłoszenie, że 4-go lipca r. b. zajęte u mnie meble zostaną sprzedane przez licytację.

Posiadam kwit ze stemplem Kasy nr. 1 Magistratu m. st. Warszawy, stwierdzający, że **jeszcze 6 marca 1926 r., miejski podatek od lokali za 3 i 4 kwartał 1925 r. zapłaciłem".**

Tego rodzaju postępowanie władz miejskich, które nie sprawdziwszy należycie, czy podatnik uiścił należności — narażają go na przykrości licytacyjne — świadczy, iż księgowość i porządek w wydziale podatkowym wiele pozostawia do życzenia.

Nowy Magistrat, ufamy, weźmie powyższe pod uwagę.

KRONIKA

STAN POGODY.

Stan pogody w/g. danych P. I. M.

W Zakopanem wczoraj rano było ciepło, pogodnie, temperatura 7°, w Krynicy 12°. W górach również pogodnie, temperatura 6°, nad Morskiem Okiem 7°, na Hali Gąsienicowej.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 20.5, najniższa 12.6. W dniu dzisiejszym: Zachmurzenie umiarkowane na Pomorzu i w wileńskiem, pozatem dość pogodnie lub pogodnie. Ciepło, słabe wiatry południowo-zachodnie.

POGRZEB LOTNIKA.

Dziś z kościoła Garnizonowego przy ul. Długiej, po nabożeństwie żałobnem odprawionem o godz. 9-tej odbędzie się pogrzeb na cmentarz wojskowy na Powązki ś. p. Piotra Koreckiego, starszego sierżanta-lotnika, zmarłego w szpitalu Mokotowskim, wskutek ogólnego poparzenia podczas katastrofy lotniczej w dniu 13 b. m. w Główni e pod Poznaniem.

Z GIEŁDY

Kursy nieurzędowe z dnia 29 czerwca, godz. 10 wiecz.

Po wczorajszej poprawie kursów, na rynku akcyjnym, nastąpiła dziś nowa zniżka; wszystkie akcje w zaofiarowaniu.

Listy Zastawne złotowe, słabsze.

Dolar w obrotach prywatnych bez zmiany.

Obroty małe.

Dolar gotówk.	8.93
Bank Polski	122.50
Cukier	3.75
Węgiel	77.50
Lilpop	22.00
Modrzejów	6.60
Rudzki	1.85
Starachowice	46.50 (3.10).
100 rubli złotem	461

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

PIĄTEK.

12.00. Komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikaty „P. A. T.", nad program. 15.00. Komunikat gospodarczy i lotniczo-meteorologiczny, nad program. 15.20—16.45. Przerwa. 16.45 — 17.00. Komunikat harcerski. 17.00 — 17.25. Odczyt p. t. „Bessemer twórca stali", wygłosi inż. Eugenjusz Porębski. 17.25 — 17.50. Odczyt p. t. „Żubr i jego przyszłość", wygłosi prof. A. Czartkowski (dział „Przyrodoznawstwo"). 17.50 — 18.00. Nad program, komunikaty. 18.00. Koncert popołudniowy poświęcony twórczości Apolinarego Szeluty. Wykonawcy: prof. Jan Dworakowski (skrzypce) i kompozytor (fortepian). 19.00 — 19.20. Rozmaitości, wypowie p. Lawiński. 19.20 — 19.35. Komunikaty „P. A. T.". 19.35 — 20.00. „Sportowe widowisko", wygłosi Junosza Dąbrowski (dział „Sport i wychowanie fizyczne"). 20.00 — 20.15. Komunikat rolniczy. 20.15. — 20.30. Przerwa. 20.30. Koncert wieczorny w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Oziminskiego, p. Berta Crawford (śpiew), prof. Konstanty Heintze (fortepian) i prof. Jerzy Lefeld (akompaniament). 22.00. Komunikat lotniczo - meteorologiczny, sygnał czasu, nad program, komunikaty „P. A. T.".

Z teatrów świetlnych.

Wodewil: „Demon morza".
Palace. „Hazard".
Splendid: „Uwiodłem ci żonę".
Filharmonja: „Walka o kobietę i złoto" i „Tajemniczy pociąg".
Colosseum: „Nad pięknym modrym Dunajem" (na małej sali „Kontrola przedślubna").
Pan i Corso: „Jak powstaje człowiek".
Apollo: „Dziewczęta pod kontrolą".
Casino: „Naokoło świata".
Światowid. „Rinaldo Rinaldini".
Miejski: „Człowiek czynu".
Komedja. „Sybir".
Stylowy: „Tajemnicza dama".

WARSZAWA ROBOTNICZA

Z CENTR. Z-KU ROB. PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO W POLSCE.

Sekretarjat Okręgowy w Warszawie komunikuje nam, że z dniem 25 czerwca r. b. przeniósł swą siedzibę z ulicy Leszno Nr. 53 do lokalu przy ulicy Ś-to Jańskiej Nr. 13, tel. 162-19. I tam załatwia wszelkiego rodzaju sprawy, związane z organizają Związku.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

CENTRALNY WYDZIAŁ WIEJSKI P. P. S.

W piątek, 1 lipca w lokalu Z. P. P. S. odbędzie się posiedzenie Centralnego Wydziału wiejskiego P. P. S. Początek punktualnie o godz. 5 ppł. Obecność wszystkich członków Wydziału konieczna.

Jan Kwapiński
przewodniczący.

W czwartek dnia 30 b. m.

Dzielnica N.-Bródno. O godz. 5 w lokalu przy ul. Syrokomli 22 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Tramwajowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu O.K.R. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu.

W piątek dnia 1 lipca

Powiśle o godz. 6, Solec 68, posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązki o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Jerozolima, o godz. 7, Chłodna 41, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Czerniaków. O godz. 7-ej, Solec Nr. 67, ogólne zebranie członków.

Dzielnica Praska. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowni „Wola" o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Wola. Godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, posiedzenie Kom. dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

MŁODZIEZ

UROCZYSTA AKADEMJA KOŁA IM. MONTWIŁŁA - MIRECKIEGO.

W niedzielę dnia 3 lipca, o godz. 11 r. odbędzie się w lokalu Koła im. Montwiłła-Mireckiego Warsz. Org. Młodz. T. U. R. (Wolska 44) uroczysta **Akademja pięciolecia istnienia Koła** i odsłonięcie sztandaru.

Bilety wstępu wydaje sekretarjat Koła „Wola" codziennie od 6 do 9 wiecz.

Wszyscy członkowie Warsz. Organ. Młodzieży T. U. R. i bratnich organizacji proszeni są o uświetnienie tej uroczystości swą obecnością.

ZABAWA. Staraniem Warszawskiej Organizacji Młodzieży T. U. R. Koła im. B. Limanowskiego, odbędzie się zabawa ludowa na Czerniakowie w dniu 3 lipca r. b. Początek zabawy o godz. 1 popoł.

Dojazd tramwajem nr. 2 (ostatni przystanek). Bilety do nabycia przy wejściu w cenie dla dorosłych 50 gr. dla dzieci i młodzieży 30 gr.

Uwaga. W razie niepogody zabawa odbędzie się w następną niedzielę.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

Dyrekcja Tramwajów Miejskich w Warszawie

przypomina wzorem lat ubiegłych, że, zgodnie z uchwałami Rady Miejskiej z dnia 2-go czerwca 1921 r. i z dnia 19-go stycznia 1923 r.

1) Młodzież szkolna wszystkich zakładów naukowych wyższych i średnich,

2) kierownicy i nauczyciele szkół powszechnych, nie mogą korzystać z ulg tramwajowych w miesiącach lipcu i sierpniu r. b.

CZARNA GWIAZDA EKRANU

Życie każdego artysty filmowego nastręcza bogaty i barwny materjał do dramatu filmowego.

Niezwykle tego rodzaju ciekawy scenarjusz przedstawiłaby historja życia i karjery James B. Lowe'a, odtwórcy roli tytułowej w głośnym filmie „Chata Wuja Toma", który grany być ma w jesieni w Warszawie.

Murzyn James Lowe ma 46 lat i zaledwie od 3 lat pracuje w Kinematografji.

Urodził się w Macon, gdzie uczęszczał do szkoły średniej i wyższej. Wybitna inteligencja i zapał do wiedzy wysunęły go na czoło nietylko kolegów - murzynów, ale i wszystkich pozostałych towarzyszów nauki.

Gdy gorączka złota Alaski ogarnęła kraj cały, Lowe wyjechał sam jeden na daleką północ. Jako poszukiwacz złota, doznał zupełnego rozczarowania: po latach żmudnej pracy, nie mogąc się niczego dobić i złamany duchowo, został, krawcem w Klondike. Rzemiosło to, w którem się doskonale wyspecjalizował, pozwoliło mu na zaoszczędzenie pewnej sumki, dzięki której mógł powrócić do Chicago i otworzyć własny sklep. Nie wiodło mu się tam jednak zbyt dobrze i przenosił się kolejno do New Yorku, Filadelfji, Montreal i innych większych miast Ameryki, aż w końcu los skierował go do stolicy filmu, słonecznego Los Angeles.

Następnie Lowe brał czynny udział w wojnie; w bardzo krótkim czasie uzyskuje rangę kapitana; rangę, którą w czasie wojny szczycić się mogło zaledwie czterech murzynów. Po wojnie otworzył znów zakład krawiecki w Hollywood, w którym ubierali się wszyscy wybitniejsi aktorzy i reżyserowie.

W tym czasie uznano Lowe'a za „typ" i poczęto mu powierzać niewielkie role w szeregu fars i grotesek. A kiedy Teatr „Potboiler Art" w Los Angeles postanowił wystawić głośną sztukę O'Neila p. t. „Imperator Jones" Jamesowi Lowe powierzono właśnie rolę tytułową, która dała mu możność wykazania swego wielkiego talentu. Gra jego w tej sztuce wzbudziła ogólną sensację. I kiedy wielki reżyser Harry A. Pollard poszukiwał aktora do roli tytułowej w „Chacie Wuja Toma", wybór jego padł na Jamesa Lowe, pomijając wielkich aktorów Hollywoodu, ubiegających się gwałtownie o tę rolę.

W ten sposób James Lowe zdobył zaszczytne dla Murzynów miejsce w kinematografji Nowego Świata.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Cyrulik Sewilski"

Narodowy
o 8-ej „Książe Niezłomny"

Letni
o 8-ej „Królowa Biarritz"

Teatr Wielki: Dziś „Cyrulik Sewilski".

Teatr Narodowy. Dziś „Książę Niezłomny".

W przyszłym tygodniu premjera „Aktorek" Krzywoszewskiego.

Teatr Letni: Dziś „Królowa Biarritz".

Teatr Polski. Dziś i dni następnych „Samuel Zborowski" Słowackiego.

Teatr Mały. „Kobieciątko".

Teatr „Nowości". Codziennie występy „Cosmopolitaine revue".

Teatr Wodewil. Ostatnie dni rewji „Pojutrze pogoda".

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Dziś „Szkoła kokot".

Teatr Odrodzony na Pradze. Dziś „Balladyna".

Teatr Perskie Oko. Dziś wielka rewja pt. „Zdejm koszulkę".

Teatr Eldorado (Hoża 29). Dziś farsa „Wojna z żonami".

Teatr „Nietoperz". Nowy program p. t. „Kobieta bez głowy".

Teatr Olimpja. Dziś wodewil „Na fali 1111".

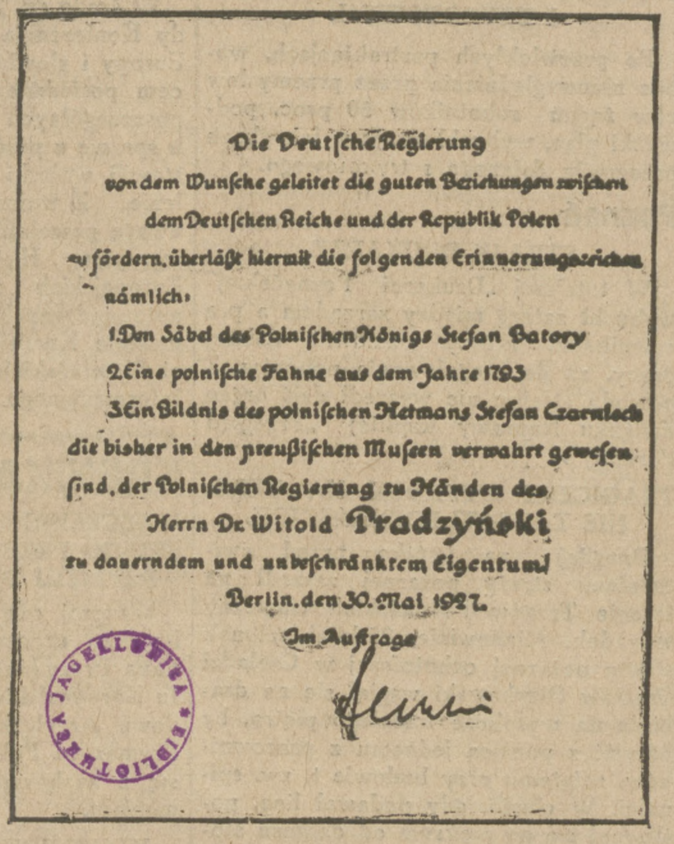
Redakcja „Przyjaciela Dzieci" przyjmuje w czwartki i soboty od 6 — 7 (w redakcji „Robotnika" Warecka 7). Rękopisów redakcja nie zwraca.

ZWROT PAMIĄTEK NARODOWYCH

W środę ubiegłego tygodnia Prezydent Rzplitej odebrał z rąk dr. Prądzyńskiego kilka pamiątek historycznych, zwróconych Polsce przez Niemcy.



Sztandar króla Stanisława Augusta z r. 1793, zabrany przez Prusaków w r. 1794 i przechowywany na zamku berlińskim



Die Deutsche Regierung
von dem Wunsche geleitet die guten Beziehungen zwischen
dem Deutschen Reiche und der Republik Polen
zu fördern, überläßt hiermit die folgenden Erinnerungszeichen
nämlich:
1. Den Säbel des Polnischen Königs Stefan Batory
2. Eine polnische Fahne aus dem Jahre 1793
3. Ein Bildnis des polnischen Hetmans Stefan Czarniecki
die bisher in den preußischen Museen verwahrt gewesen
sind, der Polnischen Regierung zu Händen des
Herrn Dr. Witold Prądzyński
zu dauerndem und unbeschränktem Eigentum.
Berlin, den 30. Mai 1927.
Im Auftrage

Orędzie Rządu Niemieckiego do Rządu Polskiego, przekazujące pamiątki.

WIADOMOSCI SPORTOWE

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE O MISTRZOSTWO ROBOTNICZEJ WARSZAWY

Dwudniowe (28 i 29 b. m.) zawody o mistrzostwo Robotniczej Warszawy w lekkiej atletyce, odbyły się niestety bodaj po raz pierwszy w nader ścisłym kółku, gdyż startowali jedynie zawodnicy i zawodniczki dwóch klubów stołecznych — Skry i Sarmaty. Kluby turowskie (Ogniwo, Tur, Czerwoni, Powiśle, Kordjan), zasklepiły się widocznie całkowicie w piłce nożnej i traktują lekkoatletykę zgoła po macoszemu. Nie dały również znaku życia o sobie, takie kluby, jak Gwiazda, Marymont, Żar, Czarni. O Pocisku, Lilpopiance, Z. Z. K., Tur (Pruszków) i t. p. wogóle jakoś cicho.

Ogółem startowało 60 zawodników i zawodniczek. W pierwszym dniu wysunęli się na pierwsze miejsce zdecydowanie zarówno zawodnicy jak i zawodniczki Skry. Zawodnicy zdobyli 19 punktów na 24, a zawodniczki nawet 23 pkt. na 24. W drugim dniu, wysunęła się Sarmata w konkurencjach męskich (31 punktów na 28 zdobytych przez Skrę), podczas gdy w konkurencjach kobiecych, Skra utrzymała się na I miejscu, zdobywając 18 pkt. na 6 pkt. należących do Sarmaty. W ogólnej punktacji zwyciężyła Skra zarówno w konkurencjach męskich (47 pkt. na 36) jak i kobiecych (41 pkt. na 7). Stosunek ten jeszcze nie jest ostateczny, gdyż biegi sztafetowe jeszcze się nie odbyły.

Pod względem organizacyjnym, jak i pod względem osiągniętych wyników sportowych, stały te zawody znacznie wyżej od zeszłorocznych. Wszystkie konkurencje miały przebieg sprawny, a wyniki dowodzą, że Robotnicza Warszawa powoli, lecz stale kroczy naprzód. Do pogorszenia niektórych wyników (przeważnie w biegach) przyczyniła się jedynie miękka nie udeptana bieżnia. Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

Bieg na 60 mtr. (kobiecy): 1) Szablewska (Skra), — 9.8 sek. 2) Marciniakówna (Skra), 3) Gawrońska (Sarmata). **Bieg 100 mtr.:** 1) Zybert 12.6 sek., 2) Skarżyński, 3) Chmielnicki (wszyscy z Sarmaty). **Bieg 100 mtr. kobiecy:** 1) Gawrońska (Sarmata) — 15.4 sek., 2) Marciniakówna (Skra), 3) Witkowska (Skra). **Bieg 200 mtr.:** 1) Radzio (Sarmata) — 25.4 s., 2) Rusek (Skra), 3) Chmielnicki (Sarmata). **Bieg 400 mtr.:** 1) Radzio (Sarmata) — 56 sek., 2) Janiak (Sarmata), 3) Rusek (Skra). **Bieg 250 mtr. kobiecy:** 1) Tomczykówna — 43.4 sek., 2) Gruszewska, 3) Sawicka (wszystkie ze Skry). **Bieg 800 mtr.:** 1) Kusociński (Sarmata) 2 m. 8.6 s., 2 Damięcki (Skra), 3) Drulis (Sarmata). **Bieg 1500 mtr.: 1) Kusociński** (Sarmata) — 4 min. 31.2 sek., 2) Damięcki (Skra), 3) Głowacki (Skra). **Bieg 5000 mtr.:** 1) Bykowski (Skra) — 17 m. 42.2 sek., 2) Baltażnik (Sarmata), 3) Gawroński (Sarmata). **Bieg 10.000 mtr.:** 1) Zawiślak (Skra) — 40 m. 18 sek., 2) Bykowski (Skra).

Rzut kulą kobiecy: 1) Żychowska — 6.39 m., 2) Witkowska — 6.38 m., 3) Sawicka — 6.11 m. (wszystkie ze Skry). **Rzut kulą męski:** 1) Żychowski (Skra) — 9.60.5 m., 2) Rutkiewicz (Sarmata) — 9.56 m., 3) Kamiński (Skra) — 8.91 m. **Rzut dyskiem męski:** 1) Żychowski — 26.42 m., 2) Zajdowski — 25.57 m., 3) Kamiński — 25.05 m. (wszyscy ze Skry). **Rzut dyskiem kobiecy:** 1) Żychowska — 23 m. 88 cm., 2) Sawicka — 22.10 m., 3) Witkowska — 20.63 m. (wszystkie ze Skry). **Rzut oszczepem męski:** 1) Kamiński (Skra)— 40 mtr. 51 cm. (poza konkursem 42 m. 01 cm.), 2) Radzio (Sarmata) — 35 mtr. 06 cm., 3) Zajdowski (Skra) — 33 m. 71 cm. **Rzut oszczepem kobiecy:** 1) Mazurkiewiczówna— 18.14 cm., 2) Żychowska — 13.76 m., 3) Lewandowska — 10.03 m. (wszystkie ze Skry).

Skok w dal męski: 1) Śliwiński — 5.47.5 m., 2) Rusek — 5.29 m., 3) Kwik — 5.27 m. (wszyscy ze Skry). **Skok w dal kobiecy:** 1) Gawrońska (Sarmata) — 4.15 m.. 2) Witkowska (Skra) — 3.78 m., 3) Tomczykówna (Skra). **Skok wwyż kobiecy:** 1) Marciniakówna — 1.15.5 m., 2) Witkowska — 1.10.5 m., 3) Żychowska — 110.5 m. (wszystkie ze Skry). **Skok wwyż męski:** 1) Kamiński (Skra) — 1.45 m., 2) Wągrowicz (Sarmata) — 1.40 m., 3) Kwik (Skra), — 1.40 m. **Trójskok:** 1) Zybert (Sarmata) — 11 mtr., 2) Janiak (Sarmata) — 10.98 m., 3) Śliwiński (Skra) — 10.65 m. **Skok o tyczce:** 1) Rusek — 2.97 m., 2) Żychowski — 2.40 m., 3) Śliwiński — 2.00 m. (wszyscy ze Skry).

I. K-ski.

OSTATNIE WYDARZENIA ZAGRANICĄ

— Piłkarstwo europejskie plotkuje i komentuje obecnie horendalną klęskę reprezentacji Francji w spotkaniu z Węgrami, którzy zmiażdżyli dosłownie „jedenastkę" wybrańców francuskich w rekordowym stosunku 13 : 1!! Wynik zupełnie kompromitujący, różnica poziomów gry widoczna i znaczna. Rezultat powyższy przypomina nam wynik spotkań Pogoni lub Cracovji z Lublinianką, względnie Polonji z Czarnymi z Radomia. No, ale Francja, to nie Lublinianka. Co stało się przyczyną przegranej, a właściwie co złożyło się na słabą grę zespołu francuskiego pozostanie tajemnicą. Jedno jest jasne: Węgrzy grali koncertowo, Francuzi zaś nie grali, ale również koncertowo. Suche, acz nieubłagane cyfry 13 : 1 nasuwają smutne refleksje na temat poziomu piłkarstwa francuskiego, które mieliśmy zresztą możność podziwiać w zawodach Galia Club ze stołeczną Polonją. I znów nasuwają się na myśl cyfry ostatniego meczu 10 : 1 dla warszawiaków, mówiące same za siebie.

Zbliża się IX Olimpjada. Z przeglądu wyników lekkoatletycznych poszczególnych państw wynika, iż do dwuch potęg „królowej sportu" — Stan. Zjednoczonych i Finlandji— dojdzie trzecia, którą bezwątpienia będą Niemcy. Ostatnie wyczyny, osiągnięte na zawodach lekkoatletycznych w Berlinie, jak **100 mtr. Kőrnig 10,5; 110 m. przez płotki Weigthman Smith 15 s.** — dowodzą słuszności naszego twierdzenia.

Tennisowe rozgrywki o puhar Davisa, coś w rodzaju ogólnych mistrzostw świata, doprowadzono już do półfinału, w którym spotkają się Poł. Afryka z Francją i Danja z Czechosłowacją. Niespodzianką było wyeliminowanie Niemiec przez Poł. Afrykę w stosunku 4 : 1 oraz rezultat spotkania Włoch z Francją 2 : 3.

Bokserski mistrz świata w wadze lekkiej, S. Maudel, walczył ostatnio, broniąc swego tytułu, ze Stevem Adamsem. Walka zakończyła się fatalnie. Maudel uderzył Adamsa tak nieszczęśliwie w czaszkę iż po kilkunastu minutach nastąpiła śmierć tego ostatniego.

— Wielką sensację w sferach bokserskich świata wzbudził zapowiedziany występ exmistrza Dempseya który ma zmierzyć się w końcu lipca z Johnnym Risko. Dempsey znajduje się podobno u szczytu formy.

M. K.

ASCOLA—BAR KOCHBA 3:3 (2:1)

Zawody towarzyskie. Obie drużyny wystąpiły tylko z 4 graczami z pierwszej drużyny. W pierwszej połowie silna przewaga Ascoli, która uzyskuje dwie ładnie strzelone bramki przez Szermana i Kratkę. Po przerwie inicjatywę przejmuje Barkochba i zdobywa trzy bramki przez Lisa, Majznera i Głownię. Ascola wyrównywa przez prawego łącznika.

Przedmecz Skra III — Barkochba II 3:1 (1:0). Bramki dla Skry zdobyli Rusek (2) i Gralciański.

TURYŚCI (ŁÓDŹ) BIJĄ WARSZAWIANKĘ 2:1 (1:0)

Rozegrany w Agrykoli mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy łódzkim zespołem Turystów a Warszawianką przyniósł zwycięstwo drużynie gości w stosunku 2:1 (1:0). Gra była naogół równorzędną, a po przerwie nawet Warszawianka miała przewagę, jednak napad jej grał niezwykle słabo.

Składy Drużyn: **Turyści:** Michalski II, Karaś, Marczewski, Hinc, Wieliszek, Bersz, Michalski II, Bałczewski, A. Kusik, Kulawiak, St. Kubik.

Warszawianka: Domański, Lisowski, Redlich, Fijałkowski, Wróblewski, Bibrych, Jung, Haselbusch, Zwierz II, Korngold, Luxenburg II.

Pierwszą barmkę zdobywa z wolnego Kubik Al. (8 min.), wyrównywa po przerwie w 12 min. — Jung, a zwycięski punkt zdobywa Kulawiak w 34 min. z zamieszania podbramkowego.

Sędziował p. Ziemiański.

HASMONEA—JUTRZENKA 2:1 (2:0)

Rozegrany wczoraj we Lwowie mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Hasmoneą a Jutrzenką przyniósł zwycięstwo Hasmonei.

Bramki dla Hasmonei zdobył Steuerman (obie z rzutów wolnych), a dla Jutrzenki — Krumholz. Sędzia p. Hanke.

CZARNI — Ł. K. S. 2:2 (2:1)

Mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Czarnymi a Ł. K. S.-em zakończył się wynikiem remisowym.

Bramki dla Ł. K. S-u zdobyli Aldek i Cyll, a dla Czarnych — Chmielowski (karny) i jedna samobójcza. Sędzia p. Rutkowski.

NOWY SUKCES KAWALERZYSTÓW POLSKICH

W zawodach hippicznych, które się odbyły w Aedershot (w Anglji) zajął rtm. Królikiewicz na Dreamie pierwsze miejsce, ppłk. Rómmel na Fagasie drugie, por. Szosland na Redgledcie i por. Starnawski na Jeruzalu podzielili czawrtą nagrodę.

POŚWIĘCENIE KORTÓW TENISOWYCH W. K. S. LEGJA.

(CS). We środę odbyło się poświęcenie kortów tenisowych W. K. S. Legja w obecności licznie zgromadzonych przedstawicieli wojskowości, prasy i świata sportowego.

Legja posiada obecnie 10 kortów tenisowych. Trenerem tenisowym jest Ch. Fischer z Wiednia.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.